

# Basia Stępnia-Wilk, Morelowe misie

Bu bu ba,  
bu bu ba,  
bu bu ba,  
bu bu ba...

Już nie jestem tylko ślubną twą kochanką,  
mam małe dzieci, obiadki i pranko,  
klocki, autka, najlepiej markowe,  
a do snu zakładam piżamki kolorowe;  
Piżamki kolorowe we wzorki niedźwiadkowe  
i martwię się i głowię...

Bo nie wiem, jak rozpoznasz dawną mnie,  
jak znajdziesz;

W przyzwoitości, w codzienności  
tonę coraz bardziej

Tak, to ja,  
wszystkie mamy w czasie zimy  
tak się nosimy;

Tak, to ja,  
Misie w morelowym śniegu  
mama ma chwilę ciszy  
na nocy wybiegu;

Tak, to ja, ciepło i praktycznie,  
skłam, że morelowy wyszczupła optycznie

Tak, to ja; nie, nie bawię się z tobą,  
nie zdejmuj, proszę, dzieci,  
dzieci wejść tu mogą...

Bu bu ba,  
bu bu ba,  
bu bu ba,  
bu bu ba...

Kiedyś były tiule zwiewne i koronki  
albo nic w ogóle, wspomnienia i mrzonki,  
kiedyś było, nie wróci, to pewne, bo nie jest  
dla dzieci odpowiednie.

I nie wiem, jak mnie znajdziesz dawną,  
jak rozpoznasz...

Napis "bawełna 100%" zdobi moje biodra,  
Tak, to ja, wszystkie mamy w czasie zimy  
tak się nosimy;

Tak, to ja, misie w morelowym śniegu,  
mama ma chwilę ciszy na nocy wybiegu;

Tak, to ja, ciepło i praktycznie,  
skłam, że morelowy wyszczupła optycznie

Tak, to ja; nie, nie bawię się z tobą,  
nie zdejmuj, proszę, dzieci,  
dzieci wejść tu mogą...

Tak, to ja, wszystkie mamy w czasie zimy  
tak się nosimy;

Tak, to ja, misie w morelowym śniegu,  
mama ma chwilę ciszy na nocy wybiegu;

Tak, to ja, ciepło i praktycznie,  
skłam, że morelowy wyszczupła optycznie

Tak, to ja; nie, nie bawię się z tobą,  
nie zdejmuj, proszę, dzieci, dzieci...

Lecz jak byłam kiedyś  
tak jestem i dzisiaj  
twoja, tylko twoja,  
cała w morelowych misiach,

Bu bu ba,  
bu bu ba,  
bu bu ba,  
bu bu ba...